

Tramwaje Szczecińskie podały informacje o liczbie motorniczych, którzy chcieli prowadzić tramwaje w nietrzeźwym stanie

12.11.2024, 13:42, Andrzej Kraśnicki jr

Od 0,2 do nawet 1,5 promila w organizmie mieli motorniczowie ze Szczecina, którzy przychodzili rano do zajezdni i chcieli prowadzić tramwaje. Spółka Tramwaje Szczecińskie podała informacje o skali zjawiska.

Informacje o tym, że w ostatnich miesiącach doszło do niepokojącego wzrostu liczby motorniczych, którzy z powodu alkoholu nie zostali dopuszczeni do pracy, pojawiły się pod koniec września.

Portal wszczecinie.pl podał, że jeden z motorniczych, który przyszedł rano do pracy w zajezdni, miał dwa promile alkoholu w organizmie.

Ilu nietrzeźwych motorniczych złapano w Szczecinie?

Jaka faktycznie jest skala tego zjawiska? Spółka Tramwaje Szczecińskie nie chciała odpowiedzieć na to pytanie, zasłaniając się ustawą o ochronie danych osobowych. Wyjaśnienie brzmiało następująco:

„Podstawą przetwarzania informacji o trzeźwości z RODO jest art. 9 ust. 2 lit. b, a celem przetwarzania będzie przesłanka lub przesłanki z art. 21 KP – ochrona życia i zdrowia pracowników (lub innych osób) lub ochrona mienia. Dane dotyczące zdrowia stanowią dane wrażliwe, tym samym są pod szczególną ochroną. Pracodawca nie może przetwarzać ich w innym celu, niż wynika to z przepisów prawa, zatem w tym przypadku nie mogą być udostępnione”.

Takie stanowisko było zaskakujące, bo nikt nie oczekiwał przekazania imiennej listy nietrzeźwych pracowników, nie mówiąc już o jej publikowaniu (na marginesie warto przypomnieć, że takie listy "bumelantów" były codziennością w prasie w okresie stalinowskim).

Interpelacja w sprawie nietrzeźwych motorniczych

Sprawa zaciekała radnego Marka Duklanowskiego z PiS, który w swojej interpelacji zwrócił się do prezydenta Szczecina z prośbą, by jednak podał dane dotyczące liczby motorniczych, którzy stawili się do pracy, będąc pod wpływem alkoholu. Poprosił też o wyjaśnienie zaskakującego zastrzeżenia się spółki przepisami RODO. Radny zauważył przy okazji, że przywoływane w odpowiedzi paragrafy nie istnieją, lub odnoszą się do czegoś zupełnie innego. Przykład? Radny opisuje go tak:

"a. art. 9 ust. 2 lit. b:

- w ustawie o ochronie danych osobowych nie istnieje,
- nie figuruje również w Kodeksie pracy,
- ani w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi."

Interpelację radny złożył 30 września. Odpowiedź podpisana przez Łukasza Kadłubowskiego, zastępcę prezydenta Szczecina odpowiedzialnego za komunikację, datowana jest na 7 listopada.

Część dotycząca rzekomego naruszenia ustawy o ochronie danych osobowych wciąż jest powtórzona. "Udostępnienie mediom informacji dotyczących stanu psychofizycznego pracowników, a więc danych wrażliwych w ocenie Spółki jest problematyczne w kontekście ewentualnych naruszeń obowiązującego prawa" - wyjaśnia Łukasz Kadłubowski.

Ostatecznie jednak pada stwierdzenie, że "mimo tych zastrzeżeń, po dodatkowych konsultacjach prawnych, Spółka zdecydowała się udzielić określonych w zapytaniu informacji".

Odpowiedź w sprawie nietrzeźwych motorniczych

I tu padają w końcu długo skrywane dane.

"W trzecim kwartale spółka nie dopuściła do kierowania tramwajem pięciu osób z powodu stawienia się w pracy w stanie po spożyciu alkoholu lub nietrzeźwości (wskazania urządzeń do pomiaru stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu wśród osób niedopuszczonych do wykonywania pracy wyniosła w przeliczeniu na promile od 0,2 do 1,5)" - informuje Łukasz Kadłubowski.

Faktycznie mamy do czynienia ze spiętrzeniem problemu nietrzeźwości motorniczych, bo - jak informuje Łukasz Kadłubowski - od początku 2024 r., takich przypadków było siedem. Zatem w pierwszym i drugim kwartale były tylko dwa, pozostałe pięć w trzecim kwartale.

Czy ma to związek z tym, że w tym czasie w Tramwajach Szczecińskich pojawiło się sporo nowych pracowników? Tego nie można przesądzić, bo spółka nie podaje, czy problemy sprawiły takie osoby, czy też także pracownicy starsi stażem.

W odpowiedzi na interpelację pada jednak także bardzo ważna informacja. "Podczas pracy liniowej motorniczego, nie stwierdzono przypadku w stanie po spożyciu alkoholu lub nietrzeźwości".

Co to oznacza? Tu trzeba wyjaśnić, że kontrole trzeźwości w Tramwajach Szczecińskich odbywają się na dwóch poziomach. Pierwszy dotyczy wszystkich, którzy przychodzą do zajezdni, by wyjechać na trasy tramwajami. To w przeważającej części wyjazdy poranne. I to właśnie w czasie takiej weryfikacji, jeszcze zanim motorniczy zasiadł w kabinie, wyłapane zostało wszystkie siedem nietrzeźwych osób.

Wyrywkowe kontrole trzeźwości motorniczych

Do tego dochodzą wyrywkowe kontrole prowadzone na pętlach tramwajowych. Takie kontrole nie wykazały kolejnych nietrzeźwych. To oznacza nie tylko, że nie złapano motorniczych, którzy by pili w czasie pracy. W taki sposób kontrolowani są także prowadzący tramwaje, którzy zaczynają służbę po południu i przejmują tramwaj na jednym z przystanków lub na pętli.

W sumie, jak informuje Łukasz Kadłubowski, w 2024 r. TS przeprowadziły około 17 tys. kontroli trzeźwości motorniczych.

Co stało się z siódmką motorniczych, którzy przyszli do pracy po alkoholu? Wysłaliśmy pytanie w tej sprawie do Tramwajów Szczecińskich. Po południu otrzymaliśmy odpowiedź od Wojciecha Jachima, rzecznika spółki:

"Z motorniczymi, którzy stawili się w pracy w stanie po spożyciu alkoholu lub nietrzeźwości została rozwiązana umowa o pracę w trybie art 52. KP [tzw. dyscyplinarka - red] lub w przypadku umów - zleceń, została ona rozwiązana bez okresu wypowiedzenia".

Redagował Jerzy Połowniak